

## Cmentarze i zabytki kultury żydowskiej w województwie olsztyńskim

**P**amięć o ludności żydowskiej, która żyła na ziemiach dawnych Prus Wschodnich uległa zatarciu, naród ten wraz ze swoimi obyczajami i kulturą zniknął z krajobrazu historycznego Warmii i Mazur. Złożyło się na to wiele przyczyn, przede wszystkim zbrodnicza eksterminacja tego narodu w czasach hitlerowskich. Niewiele osób może obecnie powiedzieć o życiu społeczności żydowskiej na terenach, gdzie obecnie żyjemy. Po bogatej kulturze żydowskiej pozostało niewiele.

W 1991 roku ukazał się 10. zeszyt „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands“ z pracą Aloyisa Sommerfelda poświęconą Żydom na Warmii („Juden im Ermland – Ihr Schicksal nach 1933“). Aloys Sommerfeld zebrał i przedstawił szereg informacji o społeczności żydowskiej mieszkającej na Warmii. Autor nie wyczerpał problemu w całości, można też pracy zarzucić pewne braki. Jednak trzeba również stwierdzić, że opierając się na zebranym licznym materiale autor w dużym stopniu przybliżył nam wiedzę o tej społeczności żyjącej i pracującej na dawnej Warmii.

Zajmując się między innymi historią cmentarzy żydowskich w województwie olsztyńskim, miałem możliwość zetknąć się z zabytkami kultury żydowskiej i zapoznać się z dziejami tej nacji.

Liczebność społeczności żydowskiej w Prusach Wschodnich nie była duża. Według statystyk niemieckich na początku XX wieku w 1910 roku mieszkało tu 13.027 Żydów. Stanowili oni 6,3% mieszkańców. W 1925 roku liczba ich zmalała i wynosiła 11.337, tj. 5%, a w 1933 roku 8.838 co stanowiło wtedy 3,8% ludności prowincji. Aż jedna trzecia z nich mieszkała w Królewcu. Z racji swojej odrębności kulturowej i religijnej Żydzi byli wyraźnie widoczni w krajobrazie kulturowym ówczesnych Prus Wschodnich. Byli wśród nich

## **Cmentarze i zabytki kultury żydowskiej w województwie olsztyńskim**

**BORUSSIA 06 / 1993**

biedni domokrażcy wędrujący po wsiach, sprzedający i kupujący drobne towary, właściciele małych warsztatów rzemieślniczych i sklepików, bogaci kupcy, właściciele domów handlowych, zakładów przemysłowych, a w kilku przypadkach majątków ziemskich. Byli wśród nich przedstawiciele wolnych zawodów: lekarze, prawnicy; zasiadali również w radach miast. Mieli swoje stowarzyszenia.

W dawnych Prusach Wschodnich, gdzie stykały się, współżyły i mieszały ze sobą różne nacje (pierwotna ludność tych ziem – Prusowie, Niemcy, Polacy, Holendrzy, Francuzi, Szkoci), Żydzi pojawili się stosunkowo wcześnie – mówią o tym liczne wzmianki w źródłach historycznych.

W państwie krzyżackim obowiązywał zakaz osiedlania się ludności niekatolickiej. W edykcie wydanym w 1310 roku przez Wielkiego Mistrza Siegfrieda Feuchwagena widnieje zapis mówiący, że Żydom, czarodziejom, czarnoksiężnikom i wólczęgom zakazuje się przebywania na terenie państwa. Zakaz zakazem, ale życie życiem. Żydzi pojawiają się często. Są to kupcy przybywający między innymi z Polski i Litwy oraz lekarze, szczególnie mile widziani podczas często wybuchających epidemii.

Zakaz osiedlania się obowiązywał również na obszarze protestanckich Prus Książęcych, ale w 1538 roku dwóch lekarzy sprowadził na swój dwór do Królewca księżę Albrecht. W Królewcu też podczas panowania Wielkiego Elektora Fryderyka Wilhelma (1640–1688) Żydzi wybudowali pierwszą synagogę. Już co najmniej w XVIII wieku w wielu miastach Żydzi mieli prawo do osiedlania się. Część z nich przebywała w majątkach szlacheckich, gdzie trudniła się handlem, głównie z Polską oraz zajmowała się produkcją wyrobów alkoholowych.

Także na Warmii pomimo zakazów Żydzi pojawiają się często, przede wszystkim jako wędrowni kupcy i handlarze. Na Warmii obowiązywał zakaz handlu poza miastami, dlatego też przedstawiciele miast prawie na każdym sejmiku występują przeciwko wędrującym handlarzom. Dużo informacji o Żydach trudniących się

takim handlem pochodzi z XVI i XVII wieku. Napływ handlujących Żydów był duży. Akta sejmikowe podają liczbę do stu na jednym targu. Stanowili oni dużą konkurencję dla miejscowych kupców. O wysokiej konkurencji kupców i handlarzy żydowskich świadczą wystąpienia przeciwko nim, które nasilają się w XVIII wieku. Informują o tym akta sejmikowe z tego okresu. Na sejmikach występowało przede wszystkim przeciwko handlowi poza jarmarkami, przeciwko obcym kupcom i handlarzom. Wśród nich Żydzi stanowili dużą i wyróżniającą się grupę.

Na sejmikach w Lidzbarku Warmińskim w 1711 i 1715 roku przedstawiciele miast występowali, między innymi, przeciwko uprawianiu handlu przez kupców i handlarzy żydowskich poza jarmarkami. W latach następnych wystąpienia przeciwko kupcom spoza Warmii są coraz ostrzejsze. Na sejmiku w 1718 r. biskup Potocki wydał zakaz handlu poza jarmarkami, grożąc konfiskatą towarów i aresztowaniem. W 1728 r. biskup Szembek wydał zakaz handlu wszystkim Żydom z wyjątkiem tylko tych, którzy posiadali przywilej handlu. A trzy lata później w 1731 roku wydał zakaz prowadzenia handlu Żydom w ogóle. Zakazy te jednak nie były w pełni respektowane. Żydzi przeciwdziałając ograniczeniom wykupili koncesję na prowadzenie handlu w dobrach prywatnych. W następnych latach na sejmikach w dalszym ciągu mają miejsce wystąpienia wymierzone przeciwko Żydom. W 1742 r. biskup Grabowski ponawia zakaz prowadzenia handlu poza miastami. O tym mówią również postanowienia sejmiku w Dobrym Mieście w 1748 r. oraz kapituły w 1752 r. W edykcie z 1754 r. wydanym przeciwko Żydom biskup Grabowski zezwolił tylko trzem Żydom na handel, pozostali mogli prowadzić handel tylko i wyłącznie podczas rocznych jarmarków.

Pomimo utrudnień w 1785 roku w całych Prusach Wschodnich mieszkało około 400 Żydów.

Sytuacja zmieniła się zdecydowanie po wydaniu 11 marca 1812 roku przez króla Prus Fryderyka Wilhelma Judenediktu, na mocy którego Żydzi otrzymali między innymi prawo swobodnego osiedlania się.

## **Cmentarze i zabytki kultury żydowskiej w województwie olsztyńskim**

**BORUSSIA 06 / 1993**

Nastąpił napływ ludności żydowskiej. Szczególnie liczne osadnictwo ludności żydowskiej miało miejsce w połowie XIX wieku. Ale już pod koniec XIX i w XX wieku następuje odpływ ludności żydowskiej do Niemiec zachodnich i środkowych, głównie z przyczyn gospodarczych.

Na obszarze Mazur i Warmii obejmującym obecne województwo olsztyńskie największe skupiska ludności żydowskiej były w Olsztynie, Ostródzie i Dobrym Mieście. Z chwilą powstania nawet małej licznie gminy zakładano cmentarze oraz wznoszono dom modlitwy i synagogi.

Historia cmentarzy żydowskich w dawnych Prusach Wschodnich wiąże się ściśle z początkiem osadnictwa żydowskiego, które umożliwił wspomniany wcześniej edykt z 11 marca 1812 roku. W bardzo krótkim czasie powstało 45 gmin żydowskich. Z tym, że tylko w czterech największych gminach mieli swoje siedziby rabini, a mianowicie w Królewcu, Olsztynie, Wystruci, Memelu. Rabin miał również swoją siedzibę w Lubawie, która leżała w Prusach Zachodnich, a w 1918 roku znalazła się w granicach państwa polskiego.

Tam, gdzie powstała gmina żydowska, tam zgodnie z nakazem religii mojżeszowej zakładano cmentarz. Na ziemiach obecnego województwa olsztyńskiego znajdowały się one w następujących miejscowościach: w Barczewie, Bartoszycach, Biskupcu, Bisztynku, Dąbrównie, Dobrym Mieście, Górowie Iławeckim, Iławie, Janowie, Jezioranach, Kętrzynie, Lubawie, Miłakowie, Morażu, Nidzicy, Olsztynie, Olsztynku, Ostródzie, Reszlu, Szczytnie i Zalewie.

Większość cmentarzy, których data założenia jest znana, powstawała nie później niż kilka lat po osiedleniu się pierwszych Żydów. Wyszukanie odpowiedniego miejsca pod cmentarz, zakupienie ziemi i założenie cmentarza było jednym z pierwszych obowiązków gminy.

Zgodnie z nakazem religii cmentarz powinien być położony poza miastem nie bliżej niż 50 łokci od najbliższego domu, ogrodzony i przeznaczony tylko dla zmarłych. Zakazane było przeznaczenie miej-

sca cmentarza na jakikolwiek inny cel. Likwidacja grobu, aby ponownie w tym miejscu dokonać nowego pochówku, nawet po upływie długiego czasu, była zakazana. Tylko w sporadycznych przypadkach dozwolona była ekshumacja i przeniesienie na inny cmentarz. Nie dozwolone było jedzenie i picie na cmentarzu, wprowadzanie zwierząt. Stare zasady zabraniały również przechodzenia przez cmentarz, aby skrócić sobie drogę. Każda forma braku respektu dla tego miejsca była napiętnowana przez gminę. W związku z tym gminy żydowskie czyniły starania, aby mieć cmentarz w wieczystym posiadaniu.

Dwanaście lat panowania hitleryzmu przyniosło zagładę ludności żydowskiej również w Prusach Wschodnich. Po społeczności żydowskiej, żyjącej na obszarze, który obejmuje dzisiejsze województwo olsztyńskie, pozostały obecnie nieliczne ślady: cmentarze i synagogi.

Cmentarze żydowskie po wojnie częściowo zniszczone, pozbawione opiekunów, traktowana jako niczyje, ulegały dalszemu niszczeniu przez czas i ludzi lub też planowo były likwidowane. Zajmowały na ogół niedużą powierzchnię, przeciętnie kilka lub kilkanaście arów. Sytuowano je najczęściej w pewnym oddaleniu od miast. Największy z nich znajdował się w Olsztynie. Stan zachowania cmentarzy jest różny. Do grupy najlepiej zachowanych należy cmentarz w Szczytnie, na którym zachowało się kilkadziesiąt macew i nagrobków oraz cmentarze w Miłakowie i Zalewie, na których zachowało się po kilka macew i ślady po licznych grobach. Drugą grupę cmentarzy pod względem zachowania stanowi kilka cmentarzy, na których zachowały się nieliczne ślady po pochówkach, ewentualnie dwie, trzy macewy i w miarę czytelny układ założenia. Są to cmentarze w Morągu, Nidzicy, w Lubawie na Fijewskim Wzgórzu, Janowie, Ostródzie i Górowie Iławeckim. Trzecią grupę stanowią miejsca po cmentarzach, z których najczęściej w ramach akcji porządkowych wywieziono nagrobki, jak w Barczewie, Biskupcu, Dąbrównie, Kętrzynie, Lidzbarku Warmińskim, Olsztynie, Olsztynku, Reszlu. Niektóre z nich – tak jak w Olsztynie i Barczewie – traktowane są

## **Cmentarze i zabytki kultury żydowskiej w województwie olsztyńskim**

**BORUSSIA 06 / 1993**

jak tereny zielone. Czwarta grupa to cmentarze już nie istniejące, których tereny są przeznaczone najczęściej pod zabudowę, tak że w chwili obecnej trudno jest już nawet ustalić ich dokładne położenie: w Bartoszycach, Bisztynku, Dobrym Mieście, Iławie, Jezioranach, Lubawie i Mrągowie.

Najlepiej zachowanym cmentarzem jest już wspomniany cmentarz w Szczytnie, jeden z najstarszych, założony już w 1815 roku. Po wojnie pozbawiony opieki uległ częściowemu zniszczeniu i dewastacji. Część cmentarza wykorzystano jako plac na składowisko węgla. Ukradziono i wywieziono z cmentarza dużą część macew wykonanych z cenniejszego kamienia. Przed całkowitym unicestwieniem uratował go najprawdopodobniej fakt, że w Szczytnie znajdował się duży cmentarz ewangelicki, z którego łatwiej można było wywozić kamienne nagrobki. Szczęśliwym trafem cmentarzem zainteresowały się i otoczyły opieką władze miasta. Dzięki temu udało się uratować przynajmniej pozostałości cmentarza, które świadczą o historii i kulturze miejscowej gminy żydowskiej. Jedynie na tym cmentarzu zachowało się kilka macew o stosunkowo wysokim poziomie artystycznym, a także z różnych okresów (najstarsze z połowy XIX wieku), co pozwala prześledzić choć w pewnym stopniu rozwój form nagrobków. Na cmentarzach w Zalewie i Miłakowie zachowane macewy są bardzo proste w formie i oszczędne w zdobnictwie.

Historia pozostałych cmentarzy jest już bardziej tragiczna. Po cmentarzu w Lidzbarku Warmińskim pozostał obecnie już tylko nikły ślad. A jeszcze po wojnie ocalała z pogromu rodzina żydowska opiekowała się grobami najbliższych. Zachowały się inne groby. W latach 60. wyrwane i wyciągnięte z cmentarza macewy stały przez jakiś czas przy murze otaczającym cmentarz komunalny od strony ul. Kopernika, ale już jako surowiec kamieniarski.

Po macewach z cmentarza w Olsztynie likwidowanego w końcu lat sześćdziesiątych też nie ma śladu. Nie oszczędzono nawet grobu rodzin słynnego architekta Mendelsohna.

Cmentarz w Biskupcu został częściowo zniszczony przez młodzież niemiecką w 1938 roku. Po wojnie pozostałe macewy posłużyły jako surowiec kamieniarski, a obecnie część cmentarza jest rozjeżdżona przez zakręcające tu samochody, których kierowcy nawet nie wiedzą, że jeżdżą po cmentarzu.

Przy odrobinie dobrej woli podczas likwidowania cmentarza można było uratować przynajmniej część macew, jak to miało miejsce w Barczewie, gdzie złożono je w składnicy Muzeum Warmii i Mazur.

W Dobrym Mieście istniał jeden z najstarszych, bo już założony w 1814 roku cmentarz, do którego prowadziła zachowana jeszcze jedna z najpiękniejszych alei lipowych na Warmii. Teraz w tym miejscu znajduje się osiedle domków jednorodzinnych.

Mógłbym przytoczyć historię wszystkich dwudziestu trzech znanych mi cmentarzy żydowskich położonych w granicach obecnego województwa olsztyńskiego. Los ich jest również tragiczny. Część z nich znajduje się w rejestrze zabytków, ale fakt ten nie rozwiązuje w pełni problemu ochrony cmentarzy żydowskich. Ważne jest, żeby nimi zainteresowały się władze lokalne i objęły ochroną.

Formą nagrobku na omawianym terenie były przede wszystkim macewy. Proste, pionowe płyty z kamienia naturalnego lub sztucznego zakończone najczęściej prostokątnie lub w kształcie łuku. Pokryte były inskrypcjami w języku niemieckim i hebrajskim. Znaczna część macew zachowanych na cmentarzu w Szczytnie jest zdobiona symbolami nagrobnymi. O zdobieniu macew na innych cmentarzach możemy obecnie się już tylko domyślać. Na cmentarzach w Janowie i Lubawie (Fijewskie Wzgórze) znajdowały się dodatkowo kamienie nagrobne, świadczy to o wpływie zwyczajów z północno-wschodniej Polski.

Z zabytków architektury ściśle związanych z kulturą żydowską pozostały synagogi. Każda gmina żydowska miała swój dom modlitwy lub synagogę. W mniejszych liczebnie gminach wynajmowano do tych celów pomieszczenia w domach prywatnych, w większych wznoszone

### **Cmentarze i zabytki kultury żydowskiej w województwie olsztyńskim**

**BORUSSIA 06 / 1993**

szono synagogi. Do naszych czasów zachowały się tylko dwie synagogi: w Barczewie, która została wzniesiona w 1870 r. oraz w Dąbrównie. W Olsztynie zachowała się kaplica cmentarna wzniesiona w 1913 roku według projektu Eryka Mendelsohna oraz stara synagoga wzniesiona w 1835 roku użytkowana do czasu wzniesienia nowej. Najprawdopodobniej również i w Kętrzynie przy ul. Zjazdowej zachowała się stara synagoga wzniesiona w 1853 roku. Pozostałe obiekty często o wyróżniającej się architekturze zostały spalone podczas Kryształowej Nocy z 9 na 10 listopada 1938 roku.

Ocalałe cmentarze oraz synagogi są w tej chwili jedynym świadectwem mówiącym o tym, że na tych ziemiach żyła społeczność żydowska.

Wiktor Knercer

WIKTOR KNERCER, historyk, pracuje w Państwowej Służbie Ochrony Zabytków w Olsztynie.